DZIENNIK
Departamentowy Płocki.

N.o 51.

Dnia 21. Września 1811.

To promote the common welfare.

Ad. Smith.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Z wyprowadzoney w dniu 23. do 26. Sierpnia r. b. przez Wgo. Radzcę Prefektury Modzelewskiego, na gruncie wsi Unieck w powiecie Mławskim, indagacyi przekonawszy się: że teyże wsi Dzierżawca W. Kwiatkowski, obchodząc prawo, ſtarał się mniey oświeconym włościanom utrudnić wolność wolą Królewską zapewnioną przesiedlenia, oraz tychże włościan, niemaiąc żadney do tego prawney powagi, prześladował; napomiawszy więc takowe zdrożności publicznie, zalecam wszyſtkim Woytom, ażeby oſtrzegli o tem zdarzeniu wszyſtkich w okręgach gmin, dobra włościanami osiadłe posiadaiących, właścicieli, iżby się w tey mierze ściśle do przepisów prawa, i Urządzeń krajowych ſtosowali, i w żadnym przypadku pod tytułem policyyney nawet kary, którey użycie tylko samym Woytom ieſt dozwolone, takowey na włościanach lub kimkolwiek bądź nierościągali, gdyż inaczey do Sądu kryminalnego oskarżonemi zoſtaną. Nadto wkładam na Woytów i Burmiſtrzów obowiązek, żeby ci z Urzędu takowym czyimkolwiek bądź nadużyciom pod własną odpowiedzialnością, iako opiekunowie mieszkańców gmin, zapobiegali, Podprefektom o tém donosili, ci zaś skutku rzeczy dopilnować, i wykraczaiących, przez kogo należy, do odpowiedzialności pociągać maią. Z drugiey ſtrony polecam WW. Woytom i Burmiſtrzom troskliwe utrzymanie porządku co do ſtosunków służebnych, lub włościan, względem ich panów; wczém także WW. Podprefekci skutku rzeczy dopilnuią.

R. Rembieliński.

Plichta, S. J.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Dekret Jego Królewskiéy Mości w słowach:

WYPIS z protokółu Sekretaryatu Stanu

w Pałacu Naszym w Pilnic, dnia 31. Lipca 1811.

Frederyk August,

z Bożéy łaski Król Saski, Xiąże Warszawski etc.

Zważywszy: iż uchwała bywszéy Kommissyi Rządzącéy pod dniem 20. Sierpnia 1807 zapadła, dozwalaiąca kupcom miast: Kargowy, Miedzyrzecza, Leszna, Wschowy, Boianowa, Rawicza, Wielunia, Bydgoszczy i Torunia sprowadzać do rzeczonych miast sukna zagraniczne bez wszelkich opłat celnych, w celu przedaży takowych successive do Rossyi rownie bez opłaty cła, teraz po nastąpionym zakazie wprowadzania sukien do Rossyi, staie się szkodliwą fabrykom krajowym sukiennym, które zpowodu: że swe fabrykata na teraz sprzedawać niemogą, upadaią, stanowiemy na przełożenie Naszego Ministra Skarbu, co następuie:

Art. 1. Uchwała bywszéy Kommissyi Rządzącéy z dnia 20. Sierpnia 1807 ma bydź uważaną za nieexystuiącą, a zatém odtąd niewolno będzie nikomu bez opłaty cła ustanowionego przeprowadzać przez kray Xięstwa Warszawskiego, lub też sprowadzać do kraiu sukna zagranicznego.

Art. II. Ogłoszenie i uskutecznienie ninieyszego dekretu polecamy Naszym Ministrom, w czém do którego należy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST,

przez Króla: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

(L. S.) Zgodno z oryginałem: Min. Sekr. Sanu Stan. Breza.

Zgodno z aktami: J. Czyżewski S. J. M. S.

do powszechnéy wiadomości podaię. Płock, dnia 21. Sierpnia 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego

Na mocy reskryptu JW. Ministra Skarbu, względem towarów łokciowych i rękodzielnych z iarmarków Lipskich i Frankfortskich, za opłatą cła do kraiu naszego wpuszczanemi bydź powinnych, d. d. 16. z. m. Nro. 689/276 wydanego, z odwołaniem się do obwieszczenia moiego pod dniem 3. Maia b. r. w dzienniku departamentowym sub Nro. 36 umieszczonego, uwiadamiam teraz niniéyszém publiczność: że wzmiankowane obwieszczenie tylko do towarów z Frankfortu nad Menem leżącego sprowadzanych, ściąga się. Płock, dnia 10 Września 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

Dekret Nayiaśnieyszego Pana w słowach:

WYPIS z protokółu Sekretaryatu Stanu

w Pałacu Naszym w Dreźdnie dnia 3. Sierpnia 1811.

Frederyk August,

z Bożey Łaski Krol Saski, Xiąże Warszawski etc.

Postanowiliśmy i stanowiemy, co następuie:

ARTYKUŁ I. Wszelkie przedmioty ubioru z sukna w Woysku Naszém Xięstwa Warszawskiego, ktore ze Skarbu są sprawowane, maią z fabryk tylko kraiowych bydź brane i kupowane.

ARTYKUŁ II. Dopełnienie tey Naszey woli Ministrowi Woyny Xięstwa Naszego Warszawskiego zalecamy.

(podpisano) FREDERYK AUGUST.

przez Krola: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

(L. S.) Zgodno z oryginałem: Min. Sekr. Stanu Stan. Breza.

Zgodno z aktami Jozef Czyżewski.

do powszechney wiadomości podaię. Płock, dnia 4. Września 1811.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Prefekt Departamentu Płockiego.

Czyniąc zadosyć rekwizycyi Sądu Podsędkowskiego Cywilnego powiatu Przasnyskiego, zalecam wszystkim Burmistrom, Woytom, Dominiom i Sołtysom w obwodzie departamentu Płockiego znayduiącym się, aby zbiegłego Jana Gąsiorowskiego, o kradzież podeyrzanego, podług niżey umieszczonego listu gonczego, iak naymocniey śledzić starali się, spostrzeżonego aresztowali, i pod strażą do Sądu Podsędkowskiego w Przasnyszu odesłali.

Ninieysze obwieszczenie w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach ogłosić, i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią. Płock dnia 2. Września 1811.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Sąd Podsędkowski powiatu Przasnyskiego.

Ponieważ Jan Gąsiorowski bez zaświadczenia uięty, i o kradzież konia, iako też i innych rzeczy iuż nie raz obwiniony, rodem z wsi Marusy, parafii Sonskiey, blisko miasta Ciechanowa w powiecie tuteyszym sytuowaney, powiadaiący się, lat przesło 40 maiący, wzrostu śrzedniego, oczu burych, twarzy ściągłey, nosa małego, zarostu czarnego, siwo przebiiaiącego się, w kapocie polskiey, z guzikami kamelarowemi, koloru piaskowego, starey, dobrey, kirem białym podszytey, w chustce białey, płócienney na szyi, w spodniach białych płóciennych, w bótach passowych, podchodzonych, w kapeluszu okrągłym, czarnym, iuż poszarzanym, iako aresztant z więzienia tuteyszego w nocy z dnia 19. na 20. tego miesiąca, odbiwszy kaydany, uciekł; wzywa przeto ninieyszém wszelkie władze policyyne, aby

tegoż zbiegłego Jana Gąsiorowskiego, gdzieby tylko spostrzeżonym bydź mogł, uiąć i do Sądu swego pod konwoiem dostawić raczyły.

Przasnysz dnia 21. Sierpnia 1811.

Daniłowski.

Prefekt Departamentu Płockiego.

Czyniąc zadosyć rekwizycyi Sądu Podsędkowskiego Przasnyskiego pod dniem 31. m. z. do mnie uczynioney, zalecam wszystkim Burmistrom, Woytom, Dominiom i Sołtysom w obwodzie departamentu Płockiego znayduiącym się, aby podług niżey umieszczonych listow gonczych, zbiegłych i o kradzież obwinionych Starozakonnego Lewka Abrahama i Jankiel Berkowicza iak naymocniey śledzić starali się, spostrzeżonych aresztowali i do Sądu Podsędkowskiego Przasnyskiego pod strażą odstawili.

Ninieysze obwieszczenie w dzienniku departamentowym umieszczone, Burmistrze i Woyci po gminach swych ogłosić, i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnić maią. Płock, dnia 2. Września 1811.

R. Rembieliński. *Plichta. S. j.*

Sąd Podsędkowski powiatu Przasnyskiego.

Ponieważ Starozakonny Lewek Abraham, o skradzenie Kościoła w wsi parafialney Pałuki, w powiecie tuteyszym, sytuowaney obwiniony (przy którym i rzeczy kościelne, przez niego skradzione znalezione, uszkodzonemu zwrócone zostały, rodem z miasta Kutna, powiatu Orłowskiego powiadaiący się, lat 22 maiący, wzrostu wysokiego, oczu czarnych, twarzy ściągłéy, nosa miernego, ust dużych, zarostu czarnego, w kapocie czyli żupanie żydowskim, z kitaiu czarnego, wytartéy, w spodniach dryliszkowych w paseczki niebieskie i białe, w botach passowych, starych, kapeluszu czarnym, okrągłym, z dużemi skrzydłami, zaiączkowym, iuż podartym i w koszuli płociennéy, białey, iako aresztant z Więzienia tutéyszego w nocy z dnia 19. na 20. tego Miesiąca, odbiwszy kaydany, wraz z drugemi z biegłemi, rozpędziwszy wartę, uciekł; przeto wzywa niniéyszém wszelkie władze policyyne, aby takowego złoczyńcę Lewka Abrahama, społeczeństwu ludzkiemu szkodzącego, gdzie by tylko spostrzeżonym bydź mogł, uiąć, i do Sądu swego, dobrze o patrzywszy, pod aresztem przytransportować nieomieszkały.

Przasnysz, dnia 21. Sierpnia 1811.

Daniłowski.

Sąd Podsędkowski powiatu Przasnyskiego.

Ponieważ Starozakonny Jankiel Berkowicz czyli Szlama Gdalowicz bez zaświadczenia uięty, i o skradzenie Kościoła w wsi parafialnéy Pałuki, w powiecie tutéyszym sytuowanéy, obwiniony, przy którym i rzeczy kościelne, przez niego wnocy skradzione, znalezione zostały, rodem z Brodów, kraiu Austryackiego powiadaiący się, lat 35 sobie liczący, wzrostu niemałego, oczu czarnych, twarzy ściągłéy, nosa miernego, włosów na głowie y zarostu czarnych, w płaszczu z sukna ciemno szaraczkowego, suknem białem podbitym, z kołnierzem stoiącym, przeszywanym, w kamzelce dymowéy, w kwiatki małe, na tle białem, ciechcierach z płocienka niebieskiego, w botach passowych, złych, w kapeluszu czarnym, okrągłym, z dużemi

skrzydłami, koszuli lnianéy, bez chustki na szyi, iako aresztant z więzienia tuteyszego iuż raz powtórny, odkuwszy kaydany, i rozpędziwszy wraz z drugiemi zbiegłemi wartę, uciekł z dnia 19. na 20. tego miesiąca w nocy; przeto w zywa niniéyszém iak naymocniéy wszelkie władze policyyne, aby takowego złoczyńcę Jankiel Berkowicza, czyli Szlamę Gdalowicza społeczeństwu ludzkiemu szkodzącego, gdzie by tylko spostrzeżonym bydź mogł, uiąć i do Sądu swego, dobrze opatrzywszy, pod aresztem przytransportować nieomięszkały.

w Przasnyszu, dnia 21. Sierpnia 1811.

Daniłowski.

WYROK Trybunału cywilnego pierwszéy Instancyi departamentu Płockiego,

którego wypis iest następuiący:

Działo się w Płocku w domu rządowym na audyencyi publicznéy Trybunału w wydziale II. w Poniedziałek, dnia 2. Września 1811.

P r z y t o m n i.

W. Sendzimir, Sędzia prezyduiący.
W. Miłodroski, Sędzia.
W. Dziedzicki, Assessor w mieyscu Sędziego.
W. Meyer, Assessor w mieyscu Prokuratora.
(podp.) Sendzimir. Grzybowski, Pisarz.

W Jmieniu Nayiaśnieyszego FREDERYKA AUGUSTA Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego etc.

Trybunał cywilny pierwszéy Instancyi Departamentu Płockiego.

Między Ur. Ignacym Jozefowiczem, ex officio przez Trybunał wyznaczonym Instygatorem, w Płocku zamieszkałym, domagaiącym się ukarania pozwanego za opieszałe pełnienie obowiązków Urzędu iego, powodem osobiście, a Ur. Antonim Godziszewskim Burgrabią Sądu pokoiu powiatu Wyszogrodzkiego, pozwanym niestawaiącym.

Trybunał cywilny I. Instancyi Departamentu Płockiego w wydziale II.

Zapozew ze strony Ur. Ignacego Jozefowicza, Applikanta Sądowego ustanowionego ex officio Oskarżyciela przez Burgrabiego Trybunału swego Michała Rowinskiego d. 21. Sierpnia r. b. wydany, a w dniu następnym 22. tegoż miesiąca pozwanemu JP. Antoniemu Godziszewskiemu Burgrabiemu w zamieszkaniu własném pod niebytność Żonie iego legalnie wręczony, rozsądzaiąc: Nayprzód nieposłuszeństwo pozwanego uznaie i wprowadzenie sprawy nakazuie. W sprawie zaś samey wyrokuiąc: gdy się okazuie, że teraźnieyszy, pozwany mimo kilkokrótnych przestrog i zalecen tak Sądu pokoiu mieyscewego, iako też i Urzędu publicznego, grubo wpełnieniu obowiązków, do funkcyi iego przywiązanych uchybia, a przez to rożne zaskarżenia od Interessentów poczynione zostały; z tego powodu W. Prokurator Królewski przy Sądzie swym z Urzędu swego przez odezwę swą z d. 27. Lipca r. b. o suspensę i kassacyą tegoż JP. Godziszewskiego wniósł. Wedle Reskryptu zaś JW. Ministra Sprawiedliwości dnia 27. Lipca 1810. Nro. 8434 Urzędnik uchybiaiący swych obowiązków wprzód przez Sąd właściwy zasuspendowanym, a po karę do Sądu kry-

minalnego odesłanym bydź winiem, przeto Trybunał z powodu takowych grubych uchybień w niedopełnianiu obowiązków JP. Antoniego Godziszewskiego, Burgrabiego Sądu pokoiu powiatu Wyszogrodzkiego w urzędowaniu Jego zawiesza, i po wymierzenie kar na tegoż do Prześw. Sądu kryminalney sprawiedliwości departamentu Płockiego i Łomżynskiego wraz z annexami i aktami oryginalnemi odseła, postanowiaiąc: aby wyrok przez umieszczenie go w dzienniku departamentowym, przesłanie do każdego Sądu pokoiu w departamencie Płockim i przybicie onego na drzwiach Sądu swego, iako też wręczenie Jego pozwanemu przez Burgrabiego Rowinskiego do tego przeznaczonego do publiczney wiadomości podanym został. Mocą ninieyszego wyroku na audyencyi ferowanego i publicznie ogłoszonego.

(podpisano) Sendzimir. Grzybowski, Pisarz.

Stanisław Sendzimir

Sędzia Trybunału Cywilnego I. Instancyi departamentu Płockiego w Wydziale II. prezyduiący.

Z mocy zlecenia Wyrokiem Trybunału tegoż na dniu 28. m. i. r. b. w sprawie konkursowey, względem massy maiątku niegdy JW. Działyńskiego zapadłym, sobie uczynionego:

Ustanowiwszy do czynności sobie w tey sprawie poleconych termin ciągły od dnia 1. Października, aż do 4. Listopada r. b. w godzinach popołudniowych w każdym dniu Sądowym.

W dniach rzeczonych w Izbie posiedzeń Trybunału Wydziału II. zasiadać będzie i wzywa przed siebie:

1. Wszystkich Kredytorow massy, aby w przeciągu powyższym:
   a) bądź w osobie, bądź przez Plenipotentow należycie do każdey czynności ulegitymować się winnych, byli przytomni przedstawieniu stanu massy;
   b) uchwalili, iakim sposobem massa czynna ma bydź administrowaną i zabezpieczoną i iak prawa massie służące, windikowane bydź maią;
   c) ustanowili dla Kuratora nadgrodę;
   d) pilnowali się przy odbieraniu kalkulacyy, przez niektore osoby massie składać się winnych;
   e) a naostatek byli przytomni przy ustanowieniu massy, iakie na teraz nastąpić będzie mogło.
2. Wzywa wszystkich, ktorzy są wobowiązku złożenia massie kalkulacyi, ziakiegokolwiek bądź fundamentu, iżby rownież sami lub przez Plenipotentow należycie ulegitymować się winnych dobrowolnie, a to w dniach 8. 9. 10. Października r. b. rachunki swe i dowody w formie, iaka Artykuł: 531 i następnemi Procedury Francu-

zkiey iest przepisana, w celu dalszego wedle teyże Procedury w odebraniu kalkulacyi postępowania, złożyli, złożone zaś za Pruss z akt wyięli, i ieżeli nie są ieszcze, tak iak z dzisieyszemi przepisami zgodzić się może, przygotowane, oneż należycie w przod uregulowali, a potém złożyli, gdyż inaczey w drodze prawney na powołanie Kuratora do tego znaglonymi będą.

Wezwanie ninieysze delegowany na ręce W. Sonnenberg Kuratora massy oddaie, w celu aby tenże takowe, do kogo imiennie należy, rozesłać w cześnie nieomieszkał, a obowiązanym do kalkulacyi, powod, z iakiego są obowiązani, wyrazić przez Burgrabiego kazał.

W Płocku, dnia 29. Sierpnia 1811.

Sendzimir.

O przyczynach i skutkach podwyższania i zniżania się płacy od roboty.

Po niektórych obiaśnieniach natury płacy od roboty, roztrząśniemy:

Iakie okoliczności rożną onéy cenę naturalnie stanowią, i w iaki sposob też okoliczności od gospodarstwa narodowego zaleźą; zaczém:

wyłożemy skutki, iakie rożna cena płacy za sobą pociąga.

Kto własnemi swemi, i familii swoiéy rękami, za pomocą własnego swego zasobu, (kapitału) własny swóy grunt uprawia, temu płód pracy iego należy się całkowicie. Nie potrzebuie on go dzielić, ani z właścicielem gruntu, ani z panem używaiącym naiemników. Rownież ten, co z własnego maiątku nabywa płodów surowych i narzędzi do rzemiosła swego, i póty, póki dzieła swego na sprzedaż nie wygotuie, sam się utrzymuie, płód pracy swoiéy, czyli wartość do płodow surowych przez nie przydaną, sam bez podziału osięga. W takich przypadkach okazuie się cały płód pracy bydź samém onéy wynadgrodzeniem, czyli czystą zapłatą roboty.

Gdy iednak sobie wystawiemy, że to samo dzieło, przez tę samą pracę, lecz na obcym gruncie, i za nakładem obcego zasobu (kapitału) zostało wydaném, wten czas takowe dzieło musiałoby przynieść czynsz gruntowy (Rente) właścicielowi gruntu, i zysk właścicielowi zasobu, a dopiero to, coby się zostało po tych wytrąceniach, mogło by bydź zapłatą owéy pracy. To supponuiąc, zawierałby takowy zarobek procz tego, co właściwie zapłatą za pracę nazwać by można, w przypadku pierwszym ieszcze zysk i czynsz, w przypadku drugim ieszcze zysk.

Zawsze w tey suppozycyi wyobrażamy sobie to, co zapłatą za pracę nazywamy, tak iż przez zapłatę od roboty to tylko rozumiemy, co robotnik za swóy trud odbiera, gdy on, a właściciel zatrudniaiącego go zasobu (kapitału) dwie oddzielne są osoby; który to zwyczay wystawiania sobie rzeczy usprawiedliwia się przez to, iż supponowane okoliczności w przypadkach naylicznieyszych istotnie mą mieysce. Bo we wszystkich kraiach Europy liczba robotników, właściwie tak nazwanych, i zależących od panow (Lohnherrn) bez porównania iest większą od liczby wyrobników na swoy własny rachunek, bez naiemniczych pomocnikow, zatrudnia-

łących się. Rownież liczba podległych robotników, ile gdy czeladź w to się policzy, wszędzie liczbę panów daleko przewyższa, lubo wprawdzie w proporcyach, ktore w rożnych kraiach są rożne. Tak naprzykład: sto tysięcy robotnika w gospodarstwie rolniczém zależy zapewnie od daleko mnieyszéy liczby panow w Kurlandyi, lub Meklenburgu (gdzie nawet włościanie wielkie maiący posiadła, są tylko gatunkiem zadomowéy czeladzi) aniżeli w Brabancyi, lub Flandryi. W podobnyż sposob znayduiemy w gornictwie, w żegludze, w rękodziełach, i innych zatrudnieniach rożną w rożnych kraiach proporcyą miedzy liczbą robotnikow a liczbą panow onych zatrudniaiących; nie wspominaiąc, iż takowa proporcya czasem w iednym kraiu nagle, i znacznie zmienić się może, iako to, gdy przez zaprowadzenie iakiego monopolium rządowego, na przykład: regalu tabaki, cała klassa samostaynych maystrow, raptem w klassę podległych iest przemienioną robotnikow.

Płaca naiemnicza stanowi się albo od sztuki, to iest w miarę ilości uskutecznionéy roboty, albo według czasu, to iest w miarę trwania pracy.

W pierwszym przypadku składa się czasem z pewnéy części tego, co iest przedmiotem pracy, iako to od młocki zboża, i kopania kartofli z pewnego korca, a od robot żniwnych z pewnego snopa. Gdy w takim przypadku praca wymaga oddzielnego zasobu (kapitału) w ten czas to, co robotnik bierze, zawiera, procz płacy od roboty, zysk, ktory wypada odrożnić od pierwszéy, ieżeli tę nie zmieszanie obiąć zechcemy. Tak naprzykład: gdy w połnocnéy Ameryce zwozka drzewa pewną częścią tegoż drzewa, lub gdy młynarz cząstką zmielonego zboża, lub ztartego na tartaku drzewa iest wynadgrodzonym, ta cząstka zawiera, obok właściwéy zapłaty za pracę, zysk od zasobu tkwiącego w furmance, i w młynach.

Jeżeli płaca czy to od sztuki, czy według czasu ustanowiona, całkiem, albo po części składa się z pieniędzy, natenczas, chcąc ią względem rożnych kraiow i czasów niemylnie ocenić, koniecznėm iest rozrożnienie zapłaty rzeczywistéy (Sachlohn) od zapłaty pieniężnéy (Geldlohn.) Bo zapłata pieniężna, czyli ilość śrebra, ktorą robotnik odbiera, może bydź w rożnych czasach i okolicach rownie wielką, a mimo to zapłata rzeczywista, czyli ilość żywności i wygod zato śrebro zakupić się mogąca, bardzo nierowną; gdyż cena rzeczywista nie tylko kruszcu, ale i innych towarow z czasem bardzo zmienić się może. Nawet gdy zapłata pieniężna w gorę poszła, zapłata rzeczywista zniżoną bydź może. Jeżeli na przykład: za trzydzieści groszy w teraźnieyszych czasach mniéy żywności, i wygod mieć można, niżeli za ośmnaście przed pięciudziesiąt laty, zapłata za robotę, gdy teraz dwadzieścia cztery groszy wynosi, przecież iest piątą częścią niższą, niżeli w owym czasie, wynosząc ośmnaście groszy.

(Dalszy ciąg w następuiącym numerze.)